

## **KIM JEST NASZ NIEPRZYJACIEL I JAK ON DZIAŁA?**

ZARYS KATOLICKIEJ DEMONOLOGII

Ks. dr Marian Piątkowski

(wykład podczas konferencji Międzynarodowego Stowarzyszenia ds. Uwalniania, Jasna Góra 11.7.2005)

### **I. DLACZEGO TEN TEMAT?**

Z Bożego Objawienia dowiadujemy się, że naszym największym wrogiem jest szatan. Ani największe kataklizmy przyrody, ani najgorsze choroby i epidemie, ani najokrutniejsi tyrani ziemscy, ani mocarstwa dysponujące potężnymi armiami i nuklearnymi arsenałami, ani ideologie usiłujące narzucić światu przemocą swoje obłąkane poglądy nie są tak groźne i niebezpieczne jak złe duchy, określane diabłami demonami i w inny sposób. Te bowiem mogą nam szkodzić nie tylko na tym świecie, i to wiele bardziej niż wszystko inne, ale także i przede wszystkim zależy im na pozbawieniu nas najwyższego dobra - życia wiecznego, a więc ich złowrogie działanie sięga poza ziemski czas, w wieczność. Bóg ofiarowuje nam życie wieczne w szczęściu i pomaga w jego osiągnięciu, szatan natomiast mobilizuje wszystkie swoje możliwości, aby nas unieszczęśliwić na zawsze.

W wielkim teatrum Bożego planu głównym bohaterem jest człowiek z bezcennym darem wolności. Ani Pan Bóg nie bierze nas siłą do nieba, ani szatan nie może pochłonąć nas przemocą w piekle. Bóg jako nieskończona potęga dobra i miłości zaprasza do siebie i obdarza środkami, zawsze dobrymi, dla osiągnięcia zbawienia. Szatan, nie przestrzegając żadnych zasad moralnych, stosuje środki złe: kłamstwo, podstęp, przemoc, aby nas niszczyć. Niektóre szkody doczesne może nam wyrządzać za Bożym dopustem bez naszej woli, jednak życia wiecznego nie może pozbawić bez naszego udziału. Na terenie wolności toczy się zacięta walka i to do ostatniej chwili ziemskiego życia. Nie ma dla nas ważniejszej sprawy, jak odniesienie w niej zwycięstwa.

Aby je osiągnąć, trzeba dobrze poznać nieprzyjaciela: kim jest, jakie ma możliwości, jak działa, jaka jest jego strategia i taktyka. Tymczasem okazuje się, że w ostatnich dziesiątkach lat nawet ci, którzy z racji kapłańskiego powołania powinni mieć w tej dziedzinie odpowiednią wiedzę, bywają jej pozbawieni, gdyż w niektórych uczelniach katolickich ten temat jest pomijany, bądź podawany w wymiarze ograniczonym, wręcz szczątkowym. Są i tacy w Kościele, na szczęście nieliczni, którzy negują samo istnienie złych duchów, uważając słowa Biblii i magisterium Kościoła za zwykłą personifikację istniejącego w świecie zła. Temat szatana rzadko pojawia się w przepowiadaniu wiary, wskutek czego złe duchy mogą działać swobodniej, a wierni nieświadomi zagrożenia pozostają bezbronni i stają się ofiarami ich okrucieństwa.

Temat: „Kim jest nasz nieprzyjaciel i jak on działa?” jest zatem ważny, aktualny i pożyteczny, zapewne także dla nas, którzy z racji powołania czy osobistych zainteresowań mamy w tej dziedzinie pełniejszą wiedzę. Pewne sprawy przypomnimy sobie, na niektóre spojrzymy może z innego punktu widzenia. Odkąd zostałem mianowany egzorcystą i z konieczności musiałem dokładniej zająć się demonologią, dowiedziałem się wielu rzeczy, których przedtem nie znałem. Nie pamiętam też, by w naszych międzynarodowych konferencjach podjęto kiedyś próbę syntezy w tej dziedzinie. Z konieczności poruszymy sprawy najważniejsze, trudno bowiem w jednym wykładzie objąć całość problematyki, na którą składa się wiele zagadnień szczegółowych. Pominę kwestię istnienia złych duchów, ponieważ dla nas jest ono oczywiste.

### **II. ŹRÓDŁA WIEDZY O SZATANIE**

Chrześcijańskie spojrzenie na świat ukazują hierarchię istniejących bytów od czysto materialnych do czysto duchowych. Wznosząc się od najniższych w górę napotykamy materię nieożywioną, ożywioną (rośliny i zwierzęta), człowieka jako istotę materialno-duchową, duchy czyste stworzone i na szczycie Boga, jako ducha niestworzonego, nieskończenie doskonałego. Istoty materialne poznajemy bezpośrednio zmysłami (wzrokiem, słuchem, dotykiem i innymi) oraz opartą na nich refleksją umysłową. Istnienie w człowieku pierwiastka duchowego poznajemy pośrednio w wyniku głębszej refleksji filozoficznej w oparciu o zasadę przyczynowości. Podobnie poznajemy filozoficznie istnienie Boga i niektóre Jego przymioty. Tę naturalną wiedzę potwierdza w wielu szczegółach i poszerza swoim

najwyższym autorytetem Boże Objawienie. Ponieważ niektórzy nie przyjmują Objawienia, a racjonalne uzasadnienie przyjęcia istnienia Boga i istnienia w człowieku duszy duchowej wymaga głębszej kultury intelektualnej i nie ulegania przesadom, spotykamy osoby negujące jedno i drugie. O istnieniu stworzonych przez Boga istot czysto duchowych, które nazywamy ogólnie aniołami, dowiadujemy się prawie wyłącznie z Bożego Objawienia. Ono i oparte na nim nauczanie Kościoła jest pierwszym i podstawowym źródłem naszej wiedzy w tej dziedzinie.

Duchy czyste mogą w świecie materii wywoływać pewne skutki przerastające możliwości samej materii, a także człowieka, dlatego drugim źródłem naszej wiedzy o nich może być doświadczenie. Tu poznanie jest pośrednie, nie widzimy bowiem ducha doświadczalnie, ale wnioskujemy na jego istnienie i działanie na podstawie skutków działania. Mamy wiarygodne świadectwa niektórych osób, zwłaszcza Świętych, że na przykład widziały swego anioła stróża czy złego ducha objawiającego się w widzialnej postaci, jaką może przybrać, mając większą od nas władzę nad materią. Tu jednak niezbędna jest ostrożność i postawa krytyczna, bo skutki, które wydają się mieć pochodzenie anielskie czy demoniczne, mogą pochodzić od nie znanych nam jeszcze przyczyn naturalnych czy też być wynikiem złudzeń. Narzędziami potrzebnymi tu do rozeznania i pełniejszej wiedzy są refleksja filozoficzna i osiągnięcia różnych nauk przyrodniczych i humanistycznych, jak np. medycyna, psychologia i psychiatria.

Podstawową wiedzę teologiczną, zwykle bardzo zwięzłą, ale za to miarodajną, przekazują podręczniki teologii dogmatycznej, najczęściej w dziale o Bogu Stwórcy, gdzie znajdziemy naukę Kościoła o duchach dobrych (angelologię) i złych (demonologię). Obszerniejsze nowsze opracowania monograficzne ofiarują nam ks. Corrado Balducci w książce pt. „Il diavolo. '...Esiste e lo si può riconoscere'” (Diabeł istnieje i można go rozpoznać) wydanej w 1988 r. oraz kompendium ks. René Laurentina „Le démon – myth ou réalité” wydane we Francji w 1995 i w przekładzie polskim „Szatan. Mit czy rzeczywistość” w Warszawie w 1997 r. Będę tu korzystał z tych i innych publikacji zwykle bez wskazania źródła, by nie obciążać wykładu aparaturą naukową. Kilka ważnych tematów demonologicznych omawia książka „Teologia o szatanie” wydana przez KUL w Lublinie w 2000 roku, prezentująca sześć referatów z sympozjum teologicznego na ten temat w Lublinie z dnia 25.11.1999 r. Nadto wiele materiału, chociaż nie w formie systematycznego wykładu, znajdziemy w okazjonalnych wypowiedziach papieży Pawła VI i Jana Pawła II oraz Kongregacji Doktryny Wiary, a także w Katechizmie Kościoła Katolickiego i we wprowadzeniu do nowego rytuału egzorcystów Stolicy Apostolskiej z r. 1999 oraz w dość licznych obecnie publikacjach o szatanie i walce z nim autorstwa przede wszystkim bardziej znanych egzorcystów, jak o. Gabriele Amorth, ks. Raul Salvucci, jezuita Adolf Rodewyk, ks. Pellegrino Ernetti i innych. Temat stał się modny także w środkach społecznego przekazu, głównie dzięki filmowi „Egzorcysta”. Tam prezentowany bywa jednak często w sposób nieodpowiedni, wzbudzający niezdrową sensację i mający na celu zdobycie widzów i czytelników.

### III. NATURA CZYSTYCH DUCHÓW

Szatan jest upadłym aniołem, nie utracił natury czystego ducha, zatem część angelologii, jaką teraz przedstawimy, odnosi się zarówno do duchów dobrych jak złych.

#### 1. Istoty stworzone

Wszyscy aniołowie są istotami stworzonymi bezpośrednio przez Boga. Prawdę tę wyznajemy w mszalnym Credo : „Wierzę w jednego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”. Byty niewidzialne to właśnie aniołowie i tradycja chrześcijańska uważa aniołów za istoty z natury niewidzialne. W ten sposób wyraźnie odcinamy się od poglądów wyznawanych przez niektóre religie i kierunki filozoficzne o dwóch równorzędnych pierwiastkach dobra i zła, bądź o dwóch zwalczających się bóstwach jako przyczynach dobra i zła w świecie. Być stworzonym oznacza istnieć dzięki powołaniu przez Boga do bytu z niczego, a nie z jakiejś emanacji bóstwa czy z jakiegoś istniejącego uprzednio tworzywa. Bóg stwarza wszystko w sposób absolutnie wolny, niczym nie przymuszony, nie musiał niczego stwarzać.

Jako stworzenia są aniołowie istotami nieskończenie niższymi od Boga i całkowicie od Niego zależnymi w istnieniu i możliwości działania. Podobnie jak wszystkie inne byty stworzone, są nieustannie zachowywani przez Boga w istnieniu czyli jak gdyby nieustannie stwarzani, zgodnie z teologiczną zasadą: conservatio est continua creatio.

Wszystkie duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre, część z nich sama stała się złymi. Taka jest nauka Kościoła.

## 2. Istoty duchowe

Aniołowie, a więc także złe duchy, są istotami całkowicie duchowymi, nazywanymi dlatego w teologii duchami czystymi. Nazwa ta dotyczy ich statusu ontycznego, bytowego, w tym znaczeniu, że nie mają w swoim bycie żadnej materii. Istoty czysto duchowe są dla nas niepoznawalne bezpośrednio. Filozofia i teologia scholastyczna opisuje byty duchowe jako coś niezależnego od materii w istnieniu i działaniu. Jest to zatem duchowość całkowita. Dawniej niektórzy uważali, że złe duchy mają jakieś ciało z subtelnej materii. Przedstawienia ikonograficzne demonów pod postacią zwierząt i potworów mają ukazać ich moralną autodegradację. O duchowości niecałkowitej, która dopuszcza możliwość zależności zewnętrznej od materii możemy mówić w przypadku duszy ludzkiej. Będąc duchami czystymi duchowo, są złe duchy nieczyste moralnie, bo żyją w grzechu i czynią zło i dlatego bywają nazywane duchami nieczystymi, domyślnie w znaczeniu moralnym.

Na podstawie wypowiedzi Pisma św. stwierdzamy nie tylko to, że aniołowie mają naturę inną od ludzi, ale także, że ich natura jest wiele doskonalsza zarówno pod względem wielkości bytu jak i władz duchowych, jasności rozumu i siły woli. Gdyby podjąć próbę zobrazowania, zawsze niedoskonałego, proporcji bytu ludzkiego i anielskiego, można by powiedzieć, że dystans bytowy między człowiekiem i aniołem podobny jest do dystansu między np. owadem a człowiekiem.

Aniołowie są niżsi od Chrystusa ze względu na Jego Boską Osobę, ale wyżsi swoją anielską naturą od Jego natury ludzkiej. Człowieczeństwo Chrystusa przerasta ich jednak niezmiernie stopniem łaski uświęcającej.

Jako istoty czysto duchowe są aniołowie niezależni od materii, istnieją jednak realnie. Nam trudno wyobrazić sobie istotę duchową, wydaje nam się, że jest mało realna, mało konkretna, zwiewna jak mgiełka. Tymczasem są to stworzenia realne i potężne.

Aniołowie dobrzy i źli są z natury nieśmiertelni. Tylko Bóg mógłby im odebrać istnienie, a tego nie czyni. Nie ma natomiast żadnej przyczyny stworzonej, która mogła by im odebrać istnienie. Anioł jest bytem prostym, nie złożonym fizycznie z części substancjalnych, nie ma w nim zatem możliwości rozpadu jego natury, jak to ma miejsce u człowieka, który składa się z duszy i ciała, a ciało z wielu różnych części. Zależą jednak bytowo od mocy Boga i gdyby On przestał podtrzymywać ich w bycie, przestaliby istnieć.

Na podstawie Pisma św. można stwierdzić, że natura aniołów ma pewien charakter społeczny, niekiedy bowiem występują wspólnie. Wynika to zresztą z natury umysłu i woli, które są nastawione na poznanie świata zewnętrznego i ku duchowej wspólnotcie. Podstawę wspólnotowości stanowi także udział dobrych aniołów w życiu Boga przez naturę i łaskę, gdzie charakter społeczny wynika z miłości. Złe duchy nie mają miłości. Jeżeli działają razem, to na podstawie wspólnej im nienawiści do Boga i ze strachu słabszych przed mocniejszymi, które mają nad nimi władzę i mogą ich karać większym cierpieniem.

## 3. Osobowa godność aniołów

Będąc istotami duchowymi stworzonymi na obraz Boży i obdarzonymi rozumem i wolą mają aniołowie godność osobową. Nie są jakąś personifikacją przymiotów Bożych czy sił natury, lecz jako osoby mogą decydować świadomie i w sposób wolny o swoim losie. Tę godność zachowali także aniołowie upadli. Wprawdzie niektórzy teologowie odmawiają im statusu osobowego wychodząc z założenia, że ich całkowita deprawacja moralna wywarła destrukcyjny wpływ także w płaszczyźnie bytowej. Wiele zależy tu od definicji osoby. Jeśli przyjmujemy klasyczną definicję Boecjusza (+524), to należy sądzić, że status osoby posiadają. Zatem ich istota nie różni się od istoty dobrych aniołów, a najwyżej można przypuszczać o jakimś osłabieniu działania ich umysłu i woli, podobnie jak to stało się z człowiekiem po grzechu pierworodnym.

## 4. Miejsce przebywania aniołów

Jako byty niematerialne aniołowie są niezależni od czasu i przestrzeni, istnieją poza naszym czasem i przestrzenią. Mogą w nie jednak ingerować. Angelologia twierdzi, że anioł jest tam, gdzie działa, tzn., że tam gdzie używa swojej siły wobec świata ludzkiego i materialnego, tam jest obecny. Ośmieszające średniowieczną scholastykę pytanie, ilu diabłów zmieści się na końcu szpilki, nie jest tak niepoważne jak się wydaje. Dotyczy bowiem całkiem poważnego pytania o relację czystego ducha do przestrzeni i czasu. Jeżeli anioł działa w przestrzeni, to częściowo i pośrednio zależy od jej praw.

Aniołowie nie mogą równocześnie być wszędzie, to jest przymiot samego Boga. Mogą jednak przenosić swoją działalność w przestrzeni w mgnieniu oka.

Właściwym miejscem przebywania dobrych aniołów jest niebo, które dla nich jest raczej stanem niż miejscem, a złych duchów piekło. Na ile piekło jest miejscem w naszym sposobie rozumienia, tego nie wiemy.

## 5. Ilość aniołów

Pismo św. mówi w różnych miejscach o wielkiej liczbie aniołów. Pierwsza Księga Królewska mówi: „Ujrzałem Jahwe siedzącego na swoim tronie, a stały przy Nim po Jego prawej i lewej stronie wszystkie zastępy niebieskie” (22,19). W Księdze Daniela czytamy: „Tysiące tysięcy służyły Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim” (7,9-10). Sam Chrystus powiedział w chwili pojmania, że gdyby poprosił, Ojciec przysłałby Mu więcej niż dwanaście zastępów aniołów ku obronie (Mt 26,53). List do Hebrajczyków mówi o niezliczonej liczbie aniołów (12,22), a w Księdze Apokalipsy czytamy: „I ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i zwierząt i starców. A liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy” (5,11). Wyrażenia te mówią o ogromnej ilości duchów stworzonych przez Boga.

Nadto niezwykła hojność stwórcza Boga w naszym makro i mikrokosmosie pozwala przypuszczać, że świat duchowy jest co najmniej podobnie bogaty.

## 6. Hierarchie aniołów

W Biblii spotykamy różne nazwy aniołów: Cherubini (Rdz 3,24), Serafini (Iz 6,2), Trony, Państwa, Księstwa, Władze (Kol 1,16 a także Ef 1,21). Wydaje się, że te nazwy wskazują na różnice natury, ale jest to tylko przypuszczenie na podstawie źródeł Objawienia. Św. Tomasz z Akwinu sądzi, że różnice między kategoriami aniołów (ordines) polegają na odrębnych dyspozycjach naturalnych i na uzupełniających darach łaski. Aniołowie różnią się stopniem wiedzy i siłą działania. Z odpowiedzi Chrystusa na zarzut, że w imię Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy, można wnioskować o istotnych różnicach między złymi duchami (por. Łk 11,18-19). Z nauki Akwinaty zdaje się wynikać, że każdy anioł jest odrębnym gatunkiem, gdyż nie posiada materii jako przyczyny ujednostkowania, to znaczy że wśród aniołów nie ma wielości jednostek w jednym i tym samym gatunku.

Tradycja patrystyczna podaje różną ilość grup aniołów. Na ogół za Dionizym Pseudo-Areopagitą mówi się o dziewięciu chórach (kategoriach) anielskich, z których trzy najwyższe (Serafini, Cherubini, Trony) służą samemu Bogu, trzy pośrednie (Zwierzchności, Państwa, Moce) służą wszelkiemu stworzeniu, trzy niższe tylko ludziom (Księstwa- dobru całej ludzkości, Archaniołowie- poszczególnym narodom, Aniołowie- jako Aniołowie Stróże- poszczególnym ludziom).

Z wyznań złych duchów poprzez osoby opętane, jeśli im wierzyć, można sądzić, że upadli aniołowie pochodzą z różnych kategorii i że wyżsi i silniejsi mają władzę nad niższymi i słabszymi i mogą się nimi posługiwać.

## 7. Zdolność poznawcza aniołów

Aniołowie mają zdolność poznawczą wiele doskonalszą od naszej, ich poznanie jest szersze i dokładniejsze. Mogą rozwijać potężną aktywność intelektualną. Ich zdolność poznawcza jest jednak ograniczona, nie mają bowiem umysłu nieskończonego. Poznają Boga, bo otrzymują bezpośrednio od Niego w swojej naturze Jego podobieństwo, w którym jako w skutku poznają działanie przyczyny. Nie widzą jednak istoty Bożej w sposób naturalny, nie potrafią zgłębić tajemnic, które są w Bogu, jeśli im Bóg nie objawi, a mamy podstawy sądzić, że Bóg objawia się każdemu aniołowi w innej mierze.

Aniołowie poznają siebie przez swoją istotę, a więc bezpośrednio, zgodnie ze swoim bytem, co wynika z ich duchowej natury i zdolności poznawczej. Ich poznanie jest intuicyjne, nasze bardziej dyskursywne, wnioskujące na podstawie przesłanek. Znają materię wiele doskonalej od nas. Różnią się stopniem poznania, bo jak mówi św. Tomasz, otrzymują od Boga większą lub mniejszą ilość wiedzy wlanej.

Duchy czyste mogą komunikować wiedzę sobie wzajemnie, nie wiemy jednak w jaki sposób, a także ludziom, przekazując im natchnienia, niekiedy dla nas doświadczalnie, działając na wzrok (wizje zewnętrzne), słuch (głosy zewnętrzne), czy wyobraźnię (wizje wewnętrzne).

Przenikając materię intuicyjnie, aniołowie wiele doskonalej od nas poznają ją i jej prawa, dlatego mogą przewidzieć pewne wydarzenia w świecie materialnym, jakich my nie potrafimy przewidzieć, np. trzęsienie ziemi. Nas szczególnie interesuje na ile mogą znać człowieka. Na pewno wiele lepiej od nas znają nasze ciało, stąd mogą na przykład znać i przewidzieć pewne ukryte choroby, których objawy nam się jeszcze nie ujawniły. Mogą poznać treść naszych wyobrażeń i rodzaj naszych uczuć, ponieważ jedno i

drugie ma ścisły związek z ciałem. Nie mogą natomiast w sposób naturalny i pewny poznać tajemnic duchowych, myśli i pragnień, które nie są uzewnętrznione, a zależą od wolnej woli, a tym bardziej tajemnic łaski. Tylko Bóg zna tajniki ludzkich serc. Aniołowie mogą je poznać, jeśli je w jakiś sposób uzewnętrznimy, albo, zdaniem niektórych, jeśli wyrazimy im zgodę na ich poznanie. Dobrze jest pozwolić na to swojemu Aniołowi Stróżowi, on bowiem nigdy nie wykorzysta tej wiedzy na naszą szkodę, a tylko dla większego dobra.

Analogicznie poznają nas złe duchy, chociaż być może w sposób przez Boga ograniczony. Z naszych doświadczeń z opętanymi wiemy, że w przypadku całkowitego oddania się diabłu przez pakt, może on mieć możliwość znajomości najgłębszych spraw duchowych człowieka i wywierać bardziej bezpośredni wpływ także na ludzkie myślenie. Dobrze jest prosić Boga, by zasłaniał przed złymi duchami nasze myśli i zamiary uzewnętrznione, aby nie mogły przygotować się na przeciwdziałanie.

Aniołowie dobrzy i źli nie poznają ze swej natury rzeczy przyszłych zależnych od naszej wolnej woli. My sami zresztą niekiedy nie wiemy, co uczynimy w najbliższej czy dalszej przyszłości i nieraz zmieniamy decyzje. Tę wiedzę ma tylko Pan Bóg. Duchy czyste mogą niektóre nasze decyzje przewidywać jako prawdopodobne na podstawie wiedzy o naszych skłonnościach, predyspozycjach psychicznych i o tym jak w podobnych sytuacjach postępowaliśmy w przeszłości.

## 8. Wola aniołów

Jako osoby aniołowie mają wolną wolę i odpowiednią moc do działania, wiele większą od ludzkiej, nie mają jednak mocy stwórczej. Różnią się między sobą siłą woli i działania, podobnie jak różnią się wielkością wiedzy. Żaden anioł, ani dobry ani zły, nie może wymuszać w naszej duszy czysto duchowych pragnień i decyzji, tak jak nie może bezpośrednio tworzyć w nas myśli. Może to czynić jedynie pośrednio, poprzez nasze niższe władze. Żadna zresztą osoba nie może być poddana w swoich władzach duchowych jakimkolwiek stworzeniu. To byłoby sprzeczne z wolnością istot rozumnych i ich zależnością wyłącznie od Boga.

Aniołowie mogą dokonywać rzeczy nadzwyczajnych w świecie materialnym, lepiej od nas wykorzystywać siły natury dzięki głębszej ich znajomości, chociaż trudno określić jak daleko sięga ich władza w świecie widzialnym. Mogą panować nad ludzką wyobraźnią, tworząc w niej wyobrażenia, nad naszymi uczuciami, wywołując emocje pozytywne lub negatywne i wpływać w sposób ponadzwyczajny na nasze zmysły w postaci zjaw, hałasów itp.

W Piśmie św. znajdujemy liczne przykłady niezwykłej mocy aniołów w świecie materialnym, np. uwolnienie trzech młodzieńców od skutku ognia w piecu ognistym (Dn 3,95), kara wymierzona Heliodorowi (2 Mch 3,24-35), nadzwyczajne uzdrowienie Tobiasza (Tb), udzielenie siły uzdrawiającej wodzie sadzawki Betsaida (J 5,4), odrzucenie kamienia od grobu Chrystusa (Mt 28,2-3), niezwykle uwolnienie św. Piotra z więzienia: opadnięcie kajdan, otwarcie bramy, wyprowadzenie go na zewnątrz nie zauważone przez strażników (Dz 12, 7.10).

Jeżeli złe duchy mogą przejawiać wielką moc w dziedzinie zła, jak to zobaczymy później, trudno przypuszczać, by dobrzy aniołowie mieli mniejszą moc w dziedzinie dobra.

Wszystkie duchy czyste otrzymały od Boga łaskę uświęcającą, czyli nadprzyrodzone uczestnictwo w Bożej naturze. Odnośnie duchów dobrych jest to nauka wiary, odnośnie złych – nauka pewna. Na tej płaszczyźnie nadprzyrodzonej dokonała się potem próba, jakiej zostały poddane.

## 9. Próba wierności aniołów

Po stworzeniu aniołów Bóg postawił ich wobec próby miłości i posłuszeństwa. Chciał, by ich wieczny los zależał także od ich wolnego wyboru i zasługi. Ostatnim etapem rozwijającego się procesu zbawienia jest uszczęśliwiające widzenie Boga i doświadczalne uczestnictwo w Bożej naturze. Dla aniołów okres próby był czasem pielgrzymowania (status viae), którego kresem miał być ostateczny cel nadprzyrodzony (status termini).

U aniołów trudno mówić o długości czasu próby, aniołowie nie istnieją bowiem w zmiennym czasie, ale w nieprzemijającej wieczystości. Teologowie rozróżniają raczej momenty próby: stworzenie świata anielskiego i obdarzenie łaską oraz decyzję podjętą po intuicyjnej i wyczerpującej refleksji nad swoją sytuacją. U aniołów dobrych był to akt wierności Bogu, poddania się i miłości, a konsekwencją nagroda widzenia uszczęśliwiającego czyli bezpośredniego oglądania Boga. U aniołów złych akt buntu wobec Boga, akt pychy i egoistycznej koncentracji na sobie, a konsekwencją wieczne oddalenie od Boga. Próba była zapewne krótkotrwała, dostosowana do natury aniołów, których moc umysłu szybko i dostatecznie głęboko przenika poznawany przedmiot, a wola podejmuje rozstrzygającą i nieodmienną decyzję.

Teologowie uczą, że aniołowie w czasie próby byli obdarzeni nie tylko łaską uświęcającą, ale także niezbędnymi łaskami uczynkowymi.

## 10. Upadek aniołów

Część aniołów zbuntowała się, popełniając tym samym ciężki grzech. Nie wiemy ilu z nich upadło, ale na podstawie Pisma św. można sądzić, że bardzo wielu. „Na imię mi Legion, bo jest nas wielu” odpowiada zły duch Chrystusowi (Mt 5,9-10). Na podstawie tekstu Apokalipsy o smoku, który swym ogonem zmiotł trzecią część gwiazd i rzucił je na ziemię (12,3-4) niektórzy sądzą, że około jedna trzecia aniołów przeciwstawiła się Bogu.

W tym upadku szczególną rolę odegrał Lucyfer, który w tradycji chrześcijańskiej opartej na słowach Izajasza uważany jest za najpotężniejszego anioła i za przywódcę zbuntowanych i który innych pociągnął za sobą, ale nie jako przyczyna determinująca lecz skłaniająca. Wszyscy ostatecznie zgrzeszyli dobrowolnie. Podczas jednego z moich egzorcyzmów zły duch ze złością obwinił swego przywódcę za swój los, że innych pociągnął do złego. Napotkać można zdanie, że najwyższym z upadłych aniołów jest nie Lucyfer lecz Szatan albo Belzebub. Są i tacy, którzy mówią o nich trzech jako o przewrotnej diabelskiej trójcy.

## 11. Motywy buntu

O ile fakt upadku aniołów jest rzeczą pewną, potwierdzoną autorytetem Soboru Laterańskiego IV (1915), to w kwestii motywu i przedmiotu próby Kościół nigdy nie wypowiedział się oficjalnie. Jest dla nas rzeczą dziwną, że istoty obdarzone tak wielką inteligencją i światłem mogły tak zdecydowanie przeciwstawić się Bogu. Balducci przypomina, że Ojcowie i pisarze kościelni tłumaczyli to zaślepieniem wskutek przecenienia doskonałości własnego bytu. Doszło ono do takiej miary, że przyćmiło wielkość Boga, który zażądał aktu uległości i aktu posłusznego poddania się. Szatan radykalnie i nieodwracalnie odmówił udziału w budowaniu Królestwa Bożego w świecie stworzonym. Stał się duchem buntowniczym, który chce mieć własne królestwo, niezależne od Boga i dlatego jest pierwszym przeciwnikiem Boga i Jego Opatrzności.

Od św. Tomasza z Akwinu panuje zgodna opinia, że aniołowie zgrzeszyli pychą. To odpowiada ich naturze, wielkiej autonomii jaką zapewnia ich wolność i wielkość podobieństwa do Boga. Sugeruje to również pokusa pierwszych ludzi, która wydaje się odtwarzać grzech aniołów: „Gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3,5). Komentatorzy tłumaczą ten tekst jako fałszywą i podstępną obietnicę równości z Bogiem przez osiągnięcie prawa do samostanowienia o dobru i o złu moralnym. Według Tomasza szatan chciał uwolnić się od Boga, uczynić siebie władcą niezależnym od Stwórcy, pragnącym zdobyć szczęście na własną rękę. Lucyfer jako pierwszy z aniołów, potężny dzięki wielkości bytu, wiedzy i wspaniałości, chciał siebie uczynić Bogiem, przedmiotem kultu i rządzić innymi aniołami i światem. Jest to prawdopodobne, kiedy zwróci się uwagę na pokusę wobec Chrystusa: „Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” (Mt 4,9) i na pobudzanie satanistów do składania mu aktów kultu. Była to więc żądza idolatrii. Ta hipoteza, potwierdzana później przez szereg Ojców Kościoła, bierze początek od Orygenesesa (185-255).

Inni Ojcowie i pisarze kościelni (św. Justyn, Tertulian, św. Cyprian, św. Ireneusz, św. Grzegorz z Nysy) utrzymywali, że przyczyną buntu części aniołów była zazdrość i zawiść w stosunku do ludzi. Ich zdaniem aniołowie zarządzili sferą ziemską i nie mogli znieść tego, że w planie Bożym człowiek, stworzenie znacznie niższe od nich, bo połączone z materią, w wyniku dziwnego upodobania Bożego dla istot tak marnych, został obdarzony podobieństwem do Boga i władzą nad innymi stworzeniami oraz zdolnością do prokreacji. Nie potrafili przyjąć tego pomysłu Bożej hojności. Stąd bezwzględna nienawiść względem ludzi, spotęgowana pogarda i zaciepła wola ich niszczenia.

Jeszcze bardziej prawdopodobna wydaje się opinia na przedłużeniu poprzedniej, dotyczącej wywyższenia człowieka, że przyczyną buntu aniołów był ukazany im przez Boga plan wcielenia Syna Bożego, który po wcieleniu niższy od aniołów przez swą ludzką naturę, także jako człowiek będzie ich panem i któremu winni będą ze względu na Jego Boską Osobę oddawać boską cześć i okazywać posłuszeństwo. Jeszcze trudniejsze do przyjęcia miało być to, że Matka wcielonego Syna Bożego, która będzie tylko człowiekiem, zostanie Królową nad aniołami. Dlatego zbuntowali się i postanowili utworzyć własne królestwo, a ponieważ świat dobra jest światem Bożym, oni z nienawiści do Boga tworzą świat zła. Tę przyczynę buntu potwierdzają wymuszane przez egzorcystów wyznania demonów, co jednak nie może być dla nas miarodajnym argumentem, bo złe duchy z zasady kłamią i nigdy nie można im do końca wierzyć, nawet gdy zmusza się je w imię Jezusa do powiedzenia prawdy.

Nasuwa się spontanicznie pytanie, dlaczego Bóg dopuścił upadek aniołów oraz dlaczego potem dopuścił grzech ludzi. Mógł przecież z nieskończonej ilości możliwych światów stworzyć taki, w którym

nie byłoby grzechu ani żadnego zła, gdzie wszystkie stworzenia rozumne byłyby dobre i szczęśliwe. Na to pytanie nie znajdziemy na tym świecie ostatecznej odpowiedzi. Wierzmy że Bóg jest mądry, dobry i święty i że taki również jest Jego plan. Możemy być całkowicie pewni, iż Bóg dał tyle łaski, że aniołowie mogli nie zgrzeszyć i że kuszeni przez złe duchy ludzie mogli i mogą zwycięsko odeprzeć pokusy.

## 12. Następstwa upadku

Świadoma i dobrowolna wzgarda okazana Bogu i Jego planowi była bardzo ciężką winą, grzechem, który spowodował utratę łaski uświęcającej i ze sprawiedliwości domagał się kary. Grzech i sytuację demonów po upadku starał się z dużą wnikliwością przedstawić ks. R. Laurentin we wspomnianym dziele. Słowo kara ma tu znaczenie inne od potocznego. To nie Bóg karze złe duchy cierpieniem. One same zgotowały je sobie przez odwrócenie się od Boga. Nie jest to więc kara nałożona od zewnątrz i przymusowa, jak uwięzienie czy chłosta, ale przejaw immanentnej sprawiedliwości podobny do cierpienia i zniszczenia, jakie ściąga na siebie człowiek, ulegając nieuporządkowanym namiętnościom ciała i ducha, takim jak używanie narkotyków, obżarstwo, nieuporządkowany seks, zachłanność czy żądza władzy. Usunięcie buntowników z nieba przez św. Michała i jego aniołów było tylko konsekwencją ich wolnego wyboru. Najwyższe stworzenie, które chciało z siebie uczynić boga, spadło ze szczytu chwały na samo dno otchłani. Chrystus powiedział: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica” (Łk 10,18). To nie Bóg stworzył piekło, ale ci, którzy tam przebywają, sami są jego twórcami. Bóg tylko uszanował ich wolny wybór i pozostawił tak jak chcieli. Potwierdzenie tego znajdujemy w katechezie Jana Pawła II z audiencji ogólnej (28.VII.1999): „Potępienia nie należy... przypisywać inicjatywie Boga; gdyż w swej miłosiernej miłości może On pragnąć jedynie zbawienia istot przez siebie stworzonych. W rzeczywistości to stworzenie zamyka się na Jego miłość. 'Potępienie' polega właśnie na ostatecznym odsunięciu się od Boga, dobrowolnie wybranym przez człowieka i utwierdzonym przez śmierć, która na zawsze przypieczętowuje ten wybór. Wyrok Boży ratyfikuje ten stan.” Wypowiedź tę, odnoszącą się bezpośrednio do, tym bardziej odnieść trzeba do upadłych aniołów.

Nie wiemy, na ile duchy zbuntowane zdawały sobie sprawę ze wszystkich następstw swego grzechu. Nie znamy psychologii czystego ducha. Wiemy jednak, że szatan przeciwstawił się Bogu, wybrał siebie przeciw Niemu i trwa w tym stanie niezachwianie. Nie chce widzieć Boga. Jego widok sprawiłby mu większy ból. Odwrócił się od Niego, jak my odwracamy oczy od oślepiającego blasku słońca. Stara się walczyć z Bogiem, a także z ludźmi, ponieważ Bóg ich kocha.

Teologia w oparciu o Słowo Boże mówi o dwóch rodzajach cierpienia w piekle: potępieniu i ogniu piekielnym. Chrystus powie do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41). Laurentin pisze, że potępienie jest największym cierpieniem, jakiego może doświadczyć stworzenie Boże. Bóg jest bowiem samym źródłem bytu. Zerwanie z Nim jest więc największym złem, jakie się może wydarzyć. Jest bardziej zgubne, niż los rośliny wyrwanej z ziemi, wysycha bowiem jedyne źródło szczęścia. Szatan cierpi, nie pragnie już Boga, zionie nienawiścią do Niego, pragnie jedynie zwalczać Go i wciągać inne stworzenia w swój bunt i bluźnierstwo. Znajduje dziwną wynaturzoną satysfakcję w możliwości czynienia zła. Egzorcyci mówią, że demony nie chcą przyznać się do swego bólu z powodu odrzucenia Boga, pokrywają go ironią i drwinami. Wydaje się, że nie przeżywają piekła jako Bożego przymusu, ale jako kontynuację walki o swoje panowanie.

Ogień piekielny, o którym wielokrotnie mówi Pismo św., jest dla nas tajemnicą. Trudno przyjąć, by był to ogień materialny. Może należy go rozumieć jako ogień miłości zamienionej w nienawiść, która pali demony wewnątrz. Może jest nim świadomość, że samo ich istnienie jest nieustannym darem Boga, którego nienawidzą. Własne ich istnienie, pełne Boga, pali ich straszliwym ogniem, podobnie jak woda święcona niekiedy parzy ciało człowieka opętanego, wywołując niekiedy nawet pęcherze oparzeniowe.

## 13. Miejsce przebywania demonów

Za miejsce przebywania złych duchów uważa się powszechnie piekło. Słowo „miejsce” należy tu rozumieć w specjalnym znaczeniu. Istotom duchowym obca jest przestrzeń, one nie mają żadnych wymiarów, stąd ich istnienie trudno określić jako przebywanie w miejscu. Jest to raczej stan, sytuacja. ks. H. Szmulewicz w swoim „Zarysie eschatologii” pisze: „Piekło nie oznacza w zasadzie jakiegoś określonego miejsca we wszechświecie. Kościół nigdy nie wydał żadnego dokumentu, w którym pouczałby o miejscu piekła. Jest ono określane bardziej jako stan odwrócenia się od miłości Bożej, aniżeli jako miejsce” (Po tamtej stronie życia, Tarnów, 2003, s.144). Jan Paweł II w cytowanej wyżej katechezie stwierdza: „Obrazy, za pomocą których Pismo św. przedstawia piekło, należy właściwie tłumaczyć. Wskazują one na całkowitą frustrację i pustkę życia bez Boga. Bardziej niż miejsce piekło oznacza

sytuację, w której znalazł się ten, kto dobrowolnie i ostatecznie oddał się od Boga, źródła życia i radości" (tamże, s.146). Gdyby jednak przyjąć naukę o istnieniu w piekle jakiegoś materialnego ognia, jak to sugeruje dosłowne rozumienie wielu wypowiedzi Pisma św., trzeba by wówczas konsekwentnie przyjąć piekło jako rodzaj miejsca. Wskazuje na to również przebywanie w piekle ludzi potępionych, którzy przy zmartwychwstaniu otrzymają ciało. Nie można jednak szukać tego miejsca w naszym świecie widzialnym. Jest ono stanem i miejscem w jakimś innym świecie.

Złe duchy mogą jednak działać w naszej przestrzeni i w tym znaczeniu przebywać w niej, podobnie jak nasza niematerialna dusza zamieszkuje ciało. Ziemia jest terenem ich złowrogiego działania, stąd mogą opanowywać i zawłaszczać inne miejsca niż piekło i w nich zamieszkiwać.

Niektórzy teologowie sądzą na podstawie przypowieści o chwaście posianym przez nieprzyjaciela (Mt 13,24-30) i niektórych wypowiedzi św. Pawła, że demony przebywające na świecie i ludzie potępieni nie przebywają jeszcze w piekle, ale zostaną do niego wtrąceni po sądzie ostatecznym. Wówczas odrzucenie przez nich miłości stanie się ich otchłanią, a ich egoizm ich więzieniem. Ale jest to tylko hipoteza.

Jakkolwiek byśmy je rozumieli, piekło to stan i miejsce najstraszniejsze, przerastające wszelkie wyobrażenia. Złe duchy wypędzane przez egzorcystów do piekła bronią się przed nim rozpaczliwie. Miotają opętanym, wydają jego ustami straszliwe wrzaski, płaczą, kłamią że wkrótce wyjdą, żeby tylko zaprzestać egzorcyzmów. Z wydarzeń ewangelicznych i doświadczeń egzorcystów domyślamy się, że demon, kiedy może wejść w człowieka i nim rządzić doznaje pewnej ulgi. Jest to jak gdyby jakieś zagłuszenie jego cierpienia złą satysfakcją, że może innym zadawać cierpienie i mieć nad nimi jakąś złą władzę. Dlatego broni zdobytych obszarów, stawia opór, grozi egzorcystom, próbuje mścić się na nim, boi się piekła, niekiedy wprost błaga, żeby mu pozwolić zostać na ziemi, chociażby w rzeczy materialnej. Człowiek, to jego jedyna zdobycz, trwały rezultat jego destrukcyjnej działalności. Jeżeli wciągnie go do piekła, to na zawsze, ale nigdy swojej ofiary nie będzie bronił, ani uszczęśliwiał, przeciwnie będzie ją dręczył, bo nic innego nie potrafi, a w tym dręczeniu znajduje sadystyczne upodobanie.

Powstaje pytanie dlaczego złe duchy tak gwałtownie bronią się przed odsyłaniem ich do piekła. Zapewne dlatego, że tam czeka je jeszcze dodatkowe cierpienie. Trudno nam wyobrazić sobie ich udręki, ale ponieważ poprzez duchowość naszych dusz jesteśmy w jakimś stopniu podobni do aniołów, możemy domyślać się, że ich reakcje są w pewnej mierze analogiczne do naszych.

Dodatkowym cierpieniem jest dla nich fakt, że tam nie będą mogły już wyrządzać szkody dziełom Bożym w świecie, czego w swojej złości żywiłowo pożądamy. Możliwość zadawania cierpienia ludziom i niszczenia Bożego ładu w świecie daje im przewrotne zadowolenie jakiego nie mają w piekle.

Złe duchy jako aniołowie zostały stworzone do miłości, a teraz nie potrafią kochać. W piekle nie ma miłości. Nikt nikogo nie kocha, każdy dla każdego jest wstrętny i wzajemne obcowanie dodaje unieszczęśliwienia. Każdy żyje w głębokiej samotności swego cierpienia, a łączy je jedynie wspólna nienawiść do Boga i Jego dzieł oraz przymus ze strony mocniejszych narzucających im wspólne działanie. Jedność tę można określić jako negatywną i niszczycielską.

Wydaje się także, że złe duchy cierpią na niezwykle dotkliwy głód uznania. Na świecie znajdują ludzi, którzy im się oddają, znajdują podniecające upodobanie w złości, nawet darzą jakąś formą miłości i składają im akty obrzydliwego moralnie kultu, czego już nie ma w piekle. Mamy tu na myśli satanistów.

W piekle istnieje hierarchia. Duchy najwyższe, Lucyfer, Szatan, Belzebub (zakładając że są to ich właściwe imiona) sprawują nad piekłem hierarchiczna władzę. Nie jest to władza oparta na miłości i pełnym uznaniu i radości poddaniu się jak w niebie, ale dyktatura przytłaczająca, wymuszająca posłuch terrorem i strachem, która czyni z piekła rodzaj zamkniętego obozu koncentracyjnego. Napotykamy tu hierarchię odwróconą, gdzie najbardziej znieprawiony panuje z głębi otchłani nad królestwem zła, gdzie mocniejsi mogą poddanych dręczyć i karać za nie wykonanie zadań, np. za to że pozwolili wypędzić się z człowieka opętanego. Nie wiemy na czym może polegać taka kara. Kiedy podczas egzorcyzmu mówiłem do złego ducha, że im bardziej i dłużej będzie wyrządzał krzywdę opętanemu, tym bardziej będzie karany i mocniejsi będą go w piekle dręczyć, nie zaprzeczył, ale powiedział: „Ja też będę dręczył”. Gdy kiedyś udało się wypędzić złego ducha, zaraz wszedł w opętanego inny, wyjątkowo rozmowny i od razu przedstawił się butnie: „Jestem księżem Matamet, władca dwudziestu legionów”. Kiedy powiedziałem: „Ciebie też wypędzimy”, odparł: „Już czeka następny, mocniejszy ode mnie z trzydziestu legionami”.

Piekło jest królestwem ciemności, nienawiści, nieprawości, okropności, których nie da się opisać ludzkim językiem. Królestwo to rośnie w miarę jak przybywa ludzi potępionych, którzy wnoszą tam także swoje dary naturalne, a im one były większe, tym większa jest udręka.

#### 14. Nieodwracalność grzechu i kary

Grzech upadłych aniołów jest nienaprawialny. Istota czysto duchowa rozpoznaje sytuację życiową całkowicie i angażuje w sposób ostateczny całą intensywność duchowej energii, całą swoją



wolność. Człowiek poznaje mniej jasno, poddaje się emocjom wywierającym silny wpływ na decyzję, często już po krótkim czasie uświadamia sobie swój błąd, stara się go naprawić i jest otwarty na przyjęcie Bożego miłosiernego przebaczenia.

Wieczność kary upadłych aniołów i potępionych ludzi jest dla człowieka trudna do zrozumienia. Tłumaczenie racjonalne w świetle wiary nie satysfakcjonuje w sensie uczuciowym. Narzuca się nam pytanie: jak dobroć Boża może tolerować wieczne nieszczęście istot, które sama stworzyła z miłości. Niektórzy Ojcowie Kościoła, powołując się na powszechną zbawczą wolę Boga, przyjmowali możliwość nawrócenia demonów przy końcu czasów. Także dzisiaj niektórzy teologowie próbują tę myśl odnawiać. Jednak słowa Chrystusa na temat piekła i dogmatyczne nauczanie Kościoła wykluczają taką hipotezę.

Złe duchy nie chcą się nawrócić. Wyznają przed egzorcyzmami, że nigdy nie ukorzą się przed Bogiem. W swej straszliwej pysze nie uznają swego grzechu, nie chcą prosić o przebaczenie. Wydaje się, że gdyby jeszcze raz stawiono ich przed taką samą próbą, wybrałyby podobnie. Przynajmniej dwukrotnie podczas egzorcyzmów podsuwałem demonom propozycję: „Nawróć się, przeproś Pana Boga, On ci przebaczy i będziesz mógł wrócić do nieba”. Odpowiedź za każdym razem była natychmiastowa i zdecydowana: „Nigdy”. Słyszałem, że podczas objawień w Medjugorie zapytano Maryję, czy Bóg mógłby przebaczyć złym duchom i ludziom potępionym i przyjąć ich do nieba, na co miała odpowiedzieć: „Tak, ale oni tego nie chcą”. Bóg dał aniołom i ludziom wolność i szanuje ich wybór.

W piekle nie ma nadziei. Ludzie żyjący na ziemi, nawet bardzo grzeszni, są zawsze jeszcze dziećmi nadziei. Szatan jest szaleńcem pychy i synem rozpacz. Odrzucił Boga i miłość na zawsze, a rozpacz popycha go do nowych aktów nienawiści względem Boga i pogrąża w coraz większej nieprawości. Odwrócenie się od Boga powoduje w nim wstręt do wszystkiego co ma z Nim związek.

## 15. Władza poznawcza demonów

O zdolnościach intelektualnych aniołów, przewyższających znacznie ludzkie, była mowa wyżej. Złe duchy, jak twierdzi św. Tomasz z Akwinu, nie utraciły wiedzy naturalnej, która jako czysto duchowa i niezłożona, nie mogła ulec umniejszeniu. Ich inteligencja jest żywa, wyostrowana nieszczęściem. Rozum pozostaje wolny i zdolny do podejmowania wielkich nieprawości. Być może uległ jakiejś destabilizacji w wyniku odwrócenia naturalnego pędu do Boga, który jest źródłem wszelkiego światła. Złe duchy nie znoszą prawdy, bo prawda pochodzi od Boga.

Degradacja ich rozumu dokonała się przede wszystkim w dziedzinie nadprzyrodzonej. Wiedza spekulatywna, otrzymana przed upadkiem przez objawienie, nie została im odebrana całkowicie, ale uległa w jakiejś mierze pomniejszeniu. Zanikła jednak całkowicie nadprzyrodzona wiedza afektywna, związana z miłością Bożą.

Pozostała w demonach wielka wiedza anielska o ludziach, o wydarzeniach zewnętrznych ich życia, znajomość ich indywidualnych właściwości cielesnych i psychicznych, która pozwala im wyrządzać ludziom szkody przez odpowiednie pokusy i inne niszczycielskie działania. Nie znają jednak ludzkich przeżyć czysto duchowych, a zwłaszcza łask i dzieł Bożych w ich duszach. Po upadku cała potężna inteligencja złych duchów wydana jest wyłącznie na służbę zła.

## 16. Wola złych duchów

Wiele bardziej od umysłu doznała degradacji wola i postawa moralna duchów upadłych. Demony pragną i szukają tylko zła. Jeśli jakiś ich akt wydaje się dobry, jest to tylko pozór, za którym zawsze kryje się zło z powodu jakiejś okoliczności. Jeżeli mówią prawdę, to tylko po to, żeby potem wprowadzić w większy błąd, chyba że wyznanie prawdy jest na nich wymuszone mocą Bożą daną egzorcyście. Według św. Tomasza demony mogą czynić tylko to, co sobie obrały za cel buntując się przeciw Bogu.

Wypowiedziały wojnę Bogu, a zatem wszelkiemu dobru. Po upadku grzech stał się jakby częścią ich natury, której nie można już od nich odłączyć. Ich działanie na ludzi jest złowrogie i zawsze niszczące.

Ich wola po grzechu utwierdziła się w złu. Ta zatwardziałość uwarunkowana jest samym duchowym bytem aniołów. Poznając ponadczasowo i niezmiennie i idąc za takim poznaniem, obejmują aktem woli całość trwania w sposób już niezmienny. Kiedy raz wybrali, nie mogą się cofnąć, bo odrzucili całość dobra na zawsze. Nie można jednak powiedzieć, że demon jest złem absolutnym. Ks. Laurentin stwierdza, że demon jest stworzeniem Bożym, stale od Boga zależnym, Bóg miłuje go jako istotę, którą sam stworzył, ale odrzuca jego złość moralną. Nadal daje mu istnienie, lepiej bowiem być niż zostać unicestwionym. Demony nie pragną być unicestwione.

## 17. Władza szatana nad światem

Chrystus traktuje szatana jako swego przeciwnika z całą powagą. Stwierdza jego rzeczywistą władzę nad światem. W Ewangelii św. Jana trzykrotnie mówi o nim jako o władcy tego świata (J 12,31; 14,30; 16,11). Św. Paweł nazywa go nawet „bogiem tego świata” (2 Kor 4,4). Być może świat był terenem jego władzy, gdy był jeszcze aniołem światłości. Obecnie zamiast zarządzać stworzeniami, stał się ich niezmordowanym niszczycielem. Walka Chrystusa z władcą tego świata była bardzo ciężka. Jezus został pozornie zwyciężony, Jego ziemskie życie zakończyło się klęską, potępieniem ludzkim i śmiercią.

Chrystus odniósł jednak zwycięstwo nad szatanem. Zatrzyumfował nad nim przez Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. „Świat popadł ... w niewolę grzechu, ale został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego” - czytamy w Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele Soboru Watykańskiego II (nr 2). To zwycięstwo nie pozbawiło jednak szatana całej jego mocy i władzy nad światem. Św. Jan pisze: „Cały świat leży w mocy Złego” (1 J 5,19) i nadal toczy on walkę z Mistycznym Ciałem Chrystusa, która trwać będzie do końca świata. We wspomnianej Konstytucji soborowej czytamy: „W ciągu ... całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata, trwać będzie aż do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie” (nr 37,2).

Szatan stara się budować swoje królestwo na ziemi i potem w wieczności, królestwo ciemności, nieprawości i okrucieństwa. Wydaje się, że z dopustu Bożego może szkodzić ludziom nie tylko bezpośrednio, ale również poprzez różne kataklizmy przyrody. Złe duchy mogą wychodzić z piekła na ziemię i tu gnieździć się wszędzie jak polipy na żywym ciele, jak komórki rakowe niszczące organizm Kościoła i ludzkości. Zwycięstwo Chrystusa wysłużyło jednak ludziom możliwość wyrwania się z szatańskiej niewoli dzięki Ewangelii i źródłom łaski, zwłaszcza sakramentalnym. Prawdą i dobrem może każdy człowiek, jeśli tylko zechce, przeciwstawić się kłamstwu i złości szatana.

Wielkość zła obecnego w świecie wielu ludzi przeraża i prawie obojętnia, odbierając nadzieję. Mimo to niektórym trudno przezwyciężyć krótkowzroczność i dostrzegać jego przyczynę głębiej niż tylko w złej woli ludzkiej. Zwraca na to uwagę dokument Kongregacji Nauki Wiary (z 26.06.1975), gdzie czytamy: „Rzeczywistość demonologiczna, poświadczona w sposób konkretny przez to, co nazywamy tajemnicą Zła, pozostaje zagadką otaczającą życie chrześcijan ... W naszej cywilizacji, opanowanej przez świecki horyzontalizm ... przejawy owej tajemnicy ... zobowiązują do patrzenia dalej i wyżej, ponad bezpośrednią oczywistość”. Szatan maskuje się i zasłania ludźmi, dlatego Jan Paweł II zwraca uwagę: „Nie trzeba lękać się nazywać po imieniu pierwszego sprawcę zła: Złego. Taktyka, jaką stosował i stosuje polega na tym, aby się nie ujawniać, i aby zło szczepione przez niego na początku, rosło z samego człowieka, z samych ustrojów i układów międzyludzkich, międzyklasowych, międzynarodowych ... , aby także coraz bardziej stawało się złem strukturalnym, a coraz mniej pozwalało się zidentyfikować jako grzech 'personalny'” (List Apostolski do Młodych „Parati Semper” z 31.03.1985).

W sposób dramatyczny posoborową sytuację świata przedstawił Paweł VI w homilii z 29.06.1972 r. o swędzie szatana, który szczelinami przedostał się po Soborze do Ludu Bożego. Papież wylicza konkretne jego przejawy: zwątpienie, relatywizm, niepokój, niezadowolenie, kontestacje wewnątrz Kościoła. Nawet nauczanie stało się źródłem zamętu i sprzeczności niekiedy absurdalnych. Zamiast słońca mamy chmury, burze, ciemności, szukanie i niepewność. Jaka tego przyczyna? „Wmieszła się w to przeciwstawna moc, której na imię diabeł: ów tajemniczy byt, o którym wspomina w swoim Liście św. Piotr (1P 4, 8-9) ... Wierzymy w działanie szatana, które dokonuje się w świecie, właśnie po to, by wprowadzać zamęt, by niszczyć owoce Soboru”. Kilka miesięcy później (15.11.1972) podczas audiencji generalnej papież stwierdził, że grzech jest nie tylko dziełem człowieka. „Jest on ponadto – cytuję – owocem działania w nas oraz w całym świecie tajemniczej i nieprzyjaznej siły – szatana. Zło nie jest już tylko brakiem, ale jest siłą, istotną, żywą, duchową, przewrotną i niszczycielską. Straszna to rzeczywistość, tajemnicza i wzbudzająca lęk”. Ojciec Święty przypomina dalej niektóre miejsca Nowego Testamentu o zgubnej działalności szatana w świecie, zwracając uwagę, że nie chodzi tu o jedną osobę, ale wiele złych duchów pod wodzą głównego – Szatana. I dodaje: „Szatan to wróg numer jeden, kusiciel w całym tego słowa znaczeniu. Wiemy również, że ta istota ciemna i niepokojąca istnieje rzeczywiście i dotąd działa z podstępnością i zdradliwą złośliwością. To nieprzyjaciel ukryty, który sieje błędne poglądy i zamęt w dziejach ludzkości”.

Papież wyraża żal, że przedstawiciele nauki kościelnej mało zajmują się demonologią, że próbują różne przejawy zła tłumaczyć w sposób naturalistyczny, przekazując je psychiatrii czy psychoanalizie. Ojciec

Święty wzywa do przestudiowania na nowo prawdy o szatanie i jego wpływie na jednostki, grupy, całe społeczeństwo i bieg wydarzeń i dodaje: „Możemy przypuszczać, że szatan działa tam, gdzie ma miejsce radykalna, subtelna i absurdałna negacja Boga; tam, gdzie można stwierdzić kłamstwo świadome, połączone z hipokryzją, a występujące przeciw oczywistej prawdzie; gdzie imię Chrystusa jest odrzucane ze świadomą i pełną buntu nienawiścią (por. 1 Kor 16,22; 12,3); gdzie fałszuje się ducha Ewangelii i zaprzecza się mu; tam, gdzie ostatnie słowo ma rozpaczyć” (R. Laurentin, s.226). Temat ten porusza w wielu miejscach również Jan Paweł II.

Powołujemy się na te autorytatywne wypowiedzi, aby nie być posądzonymi o jakąś demonomanię. Stale jesteście od niej bardzo daleko. Nawet niektórzy teologowie, zwodzeni przez tzw. demitologizację Pisma św. i naturalizm, a nieraz z obawy przed ośmieszeniem, zamykają oczy na Słowo Boże o szatanie i uszy na nauczanie Magisterium Kościoła. Pomijanie zagadnień demonologicznych w uczelniach kościelnych trzeba uważać za skandal, okaleczanie teologii i wielką szkodę dla działalności pastoralnej. Skazuje się duszpasterzy na bezradność wobec szalejącej mocy piekła.

#### 18. Prawdziwe oblicze szatana

Z tego co dotąd powiedziano, wyłania się prawdziwe oblicze szatana. Był najpiękniejszym stworzeniem Bożym, potężnym i najbardziej obdarowanym. Pozostał istotą duchową, żywą, inteligentną i pełną mocy, ale z anioła przemienił się w straszego potwora o niesłychanej brzydocie i przewrotności i nieugaszonym pragnieniu zła. Jest Złym, bo utożsamia się ze złem.

Odrzucił Boga przez pychę, by stać się panem i władcą królestwa ciemności. Aktem swej zbuntowanej woli ustanowił wieczną zgubę własną i tych zastępów, które dały mu się zwieść i poszły za nim. Utwierdził się w swoim grzechu i utwierdzili się jego poplecznicy, buntownicze hordy składające się z ogromnej ilości złych duchów. Diabły to wielkie wojsko dysponujące potężnymi siłami, działające według opracowywanego na bieżąco planu, aby zniszczyć Kościół i społeczeństwo ludzkie.

W piekle są różne hierarchie złych duchów. Nie wszystkie działają z jednakową przewrotnością i siłą, ale wszystkie bez wyjątku pracują dla zła. Wszystkie też znoszą najdzikszy tyranizm swego wodza, Szatana i jego przybocznych. Wiedzą, że już nigdy nie będą miały możliwości zmiany swej sytuacji, nawet nie chcą jej zmieniać. Razem ze swoim przywódcą żyją nieustanną przemożną nienawiścią Boga, Chrystusa, Maryi i ludzkości i wolą niszczenia Kościoła i wszystkich dzieł Chrystusa na ziemi. Żywią głęboką zazdrość wobec wybranych i zawiść wobec nas pielgrzymujących na ziemi w obawie, że możemy się zbawić. Oddane całkowicie złu są w nieustannym ruchu, bez zatrzymania się ani na chwilę. Nienawidzą nie tylko Boga i ludzi, ale także siebie wzajemnie. Łączy ich tylko wola niszczenia dzieł Bożych i wymuszone przez przywódców współdziałanie.

Dzikość i okrucieństwo demonów, także dla ofiar, które oddały się im z ciałem i duszą, jest niewyobrażalna. Są potworami bez litości wiedzionymi wolą niszczenia. Jeżeli otaczają czasem ludzi pochlebstwami i zapewniają jakieś doczesne powodzenie, to tylko po to, aby ich uwieść, uczynić narzędziami zła, a potem jeszcze bardziej ich dręczyć i unieszczęśliwić na zawsze.

Wydaje się, że przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury, niższej od ich własnej, jest dla nich czymś tak absurdałnym i upokarzającym, że nie mogą się z tym pogodzić. Stąd bunt przeciw Bogu, zazdrośna nienawiść do ludzi i coraz większe zagłębianie się w nieprawość. Ks. Laurentin nazywa szatana tworem Bożym, ale wykolejonym, okaleczonym i okaleczającym, wichrzycielem, który upodlił swe istnienie i stał się niewolnikiem własnej nędzy. Chrystus określił go krótko: kłamca, ojciec kłamstwa i zabójca od początku (J 8,44). W tych słowach zawiera się cała otchłań jego nieprawości i złowrogiego działania.

## IV. DZIAŁANIE ZŁYCH DUCHÓW

Sposoby działania złych duchów na człowieka są nam bardziej znane, dlatego omówimy je krócej.

### 1. Cel

Przypomnijmy najpierw, jaki jest cel demonicznej aktywności w świecie. Nie jest nim poprawa własnej sytuacji, ponieważ ona nie może się zmienić. Jedyną drogą do tego byłoby nawrócenie, a złe duchy nie chcą się nawrócić. Ich niszcząca nienawiść nie może dosięgnąć Boga, aniołów, ani zbawionych

w niebie. O tym dobrze wiedzą. Celem jest niszczenie wszystkiego, co Boże, co prawdziwe, dobre i piękne, a budowanie własnego świata, świata zła, w którym mogłyby panować, ale tylko kłamstwem i przemocą, okrucieństwem i strachem. Szatan pragnie współzawodniczyć z Bogiem i jak On posiadać swoje królestwo, w którym jedyną trwałą zdobyczą może być potępiający się na wieki człowiek. Dlatego głównym celem złowrogiego działania złych duchów na ziemi jest człowiek, jego wieczna zguba w piekle, lub przynajmniej umniejszenie jego wielkości w niebie. Nie zależy im też na dobrach materialnych. Jeśli powodują zniszczenie w świecie niższym od człowieka, w materialnym środowisku jego życia, wśród zwierząt, roślin i materii nieożywionej ukształtowanej przez człowieka czy w stanie czysto naturalnym (co widzimy np. w opowieści o sprawiedliwym Hiobie), a także w różnych dziedzinach ludzkiej działalności, np. ekonomicznej, politycznej, cywilizacyjnej (jak szkodliwe oddziaływanie środków społecznego przekazu) itp. to czynią to tylko po to, aby zaszkodzić człowiekowi. Bóg stworzył świat widzialny dla człowieka i jego dobra, szatan także ze względu na człowieka. stara się niszczyć świat, wprowadzając zło. Całą swą diabelską inteligencją i moc kieruje przeciw człowiekowi. Walczy o człowieka zapalczywie do ostatniej chwili jego życia, by dostać go pod swoją tyrańską i sadystyczną władzę i móc pastwić się nad nim przez całą wieczność.

Być może częściowym motywem niszczenia świata naturalnego jest i to, że świat jest dziełem Boga. Jednak dobrze wie, że ten świat i tak zniszczy, a jedynie człowiek jako istota mająca nieśmiertelną duszę żyć będzie wiecznie i dlatego rzuca się na ludzi. Dobra materialne, jakie stara się niszczyć, mogą być po części przez samego człowieka odtworzone w jeszcze doskonalszej postaci. Natomiast zniszczonego człowieka, który się potępił, już nigdy nie uda się uratować. Taka destrukcja moralna człowieczeństwa jest nierekonstruowalna.

Być może również, że szatan sądzi, iż niszcząc człowieka, najbardziej zrani Chrystusa, który za ludzi oddał życie. Zapewne pobudką jego wściekłości wobec ludzi jest i zazdrość, że człowiek obdarzony dziecięctwem Bożym, które on utracił, może stać się mieszkańcem nieba, z którego on został strącony.

Jedynym sposobem zdobycia człowieka jest ciężki grzech, dlatego szatan na wszystkie dostępne mu sposoby stara się skłaniać ludzi do grzechu, a jest mistrzem uwodzenia, nieustannie czynnym, nieustępliwym, groźnym jak lew ryczący, żeby pożreć. Stara się człowieka osaczyć, zmęczyć fizycznie i psychicznie, by mu uległ, a znajduje sprzymierzeńca w samym człowieku, w jego skłonnościach do złego po grzechu pierwotnym i w środowisku życia zatrutym jego jadem. Potępiony człowiek pozostaje na zawsze bez żadnej nadziei w wiecznym unieszczęśliwiającym władaniu szatana

## 2. Możliwości i granice diabelskiego działania

W kwestii możliwości i granic demonicznego działania w świecie wykorzystamy stwierdzenia C. Balducciego.

### a) Możliwości

Złe duchy nie utraciły swej natury, pozostały bytami czysto duchowymi i jako takie mają możliwości trudne dla nas do wyobrażenia. W przeciwieństwie do nas istnieją poza kategoriami czasu i przestrzeni. Nie są uwarunkowane materią, miarą, ciężarem, barwą, zapachem, dźwiękiem, nie doświadczają zmęczenia, odpoczynku, pożywienia, rozmnażania się, choroby i śmierci. Dysponują nadzwyczajnymi dla nas możliwościami działania bez końca w kierunku straszliwej nienawiści. Dawniejsi teologowie próbowali wyliczać różne ich możliwości działania. Odpowiednio do swej natury duchowej mogą rozwijać działalność w całym naszym świecie i to nie tylko na zewnątrz, ale również wewnątrz bytów materialnych.

Demon może działać bezpośrednio na stronę materialną człowieka i na wszystko co w nim z konieczności zależy od materii, a więc na ciało, jego funkcje wegetatywne, na ile są związane z materią, na funkcje życia zmysłowego jako zależne od narządów cielesnych. Na życie duchowe człowieka może oddziaływać jedynie pośrednio, poprzez stronę cielesną i zmysłową, jaką dusza ludzka musi się posługiwać dla swych czynności duchowych. Z racji wyższości swej natury złe duchy są w stanie wziąć górę nad poszczególnymi ludźmi, rodzinami, nad strukturami religijnymi i świeckimi, ekonomicznymi i politycznymi.

### b) Granice

Możliwości działania demonów znacznie przewyższają możliwości innych stworzeń, są jednak trojako ograniczone: samą naturą demona, różnicą indywidualnych uwarunkowań poszczególnych demonów i dopuszczającą wolą Boga.

Ograniczenia z samej natury wynikają z faktu, że są stworzeniami, zatem istotami mającymi w istnieniu i działaniu granice, jakich nie mogą przekroczyć. Nie mogą dokonywać cudów w prawdziwym tego słowa znaczeniu, cud bowiem jest wydarzeniem nadprzyrodzonym, które przekracza wszelkie możliwości natury. Ograniczenia indywidualne wynikają głównie z różnego stopnia ich doskonałości naturalnej i z ewentualnej przynależności do którejś z hierarchii diabelskich, a także z możliwych ograniczeń ze strony ich przełożonych.

Możliwości działania demonów są ograniczone także wolą Pana Boga, który nie pozwala kusić ponad możliwość oporu i daje moc zwyciężania pokus (por. 1 Kor 10,13). Jeszcze wyraźniej o granicach działania szatana mówi księga Hioba (1,12). Zły duch może szkodzić człowiekowi, ale tylko w granicach Bożego dopustu, a Pan Bóg dopuszcza to dla większego dobra człowieka i dla większego upokorzenia szatana (por. Job 1,12).

### 3. Cechy działania złych duchów

Zły duch rozwija działalność wyłącznie złą, jest przewrotnym geniuszem zła i całkowicie niezdolnym do dobra.

Istniejąc poza kategorią czasu, może działać i działa nieustannie, ani na moment nie przerywa niszczenia Bożych dzieł na ziemi, stale knuje najróżniejsze nikczemności. Miliony ludzi na świecie cierpią fizycznie, moralnie i duchowo z jego winy. Nie potrzebuje odpoczynku, nie uznaje żadnego zawieszenia broni, paktu nieagresji ani zawarcia pokoju, najwyżej stosuje przejście na inny sposób walki.

Nie związany bytowo z kategorią miejsca może rozwijać działalność w całym naszym świecie wobec osób i społeczności, zarówno świeckich, jak szkoły, stowarzyszenia, partie, narody, czy w Kościele – wśród duchowieństwa, w zakonach, seminariach duchownych, wszędzie, gdzie może gasić wiarę, odebrać niewinność, doprowadzić do występku, wzbudzić niezgodę, rozłamy, gwałty, wojny czy rewolucje. Papież Paweł VI stwierdził, że w Kościele dzieją się rzeczy, których nie można wytłumaczyć inaczej, jak tylko osobistym działaniem szatana.

Intensywność aktywności złych duchów przewyższa ludzką moc działania. Angażują wszystkie siły inteligencji i woli, by osiągnąć swoje cele. Wiedząc, że mają mało czasu, bo ludzki czas się kiedyś skończy, działają pospiesznie, jak gdyby gorączkowo, potrafią jednak także pracować powoli i długofalowo, stopniowo i prawie niezauważalnie prowadząc człowieka do zguby.

Aby człowieka zniszczyć, złe duchy stosują wszelkie możliwe środki, nie uznając żadnych hamulców moralnych. Szatan znajduje w świecie swoje ludzkie narzędzia działania, które bądź świadomie są mu oddane, bądź uwiedzione kłamstwem nieświadomie służą jego planom. Korzysta z pośrednictwa swoich popleczników, za którymi zrećźnie się ukrywa, bo może skuteczniej szkodzić wtedy, gdy udaje mu się narzucić przekonanie o swoim nieistnieniu, albo przynajmniej zasłonić się ludźmi. Potrafi tak dalece zamaskować się, jest bowiem mistrzem kamuflażu, że całe elity intelektualne, polityczne, artystyczne, ekonomiczne nie tylko go nie dostrzegają, ale przez niego otumanione bezwiednie służą jego planom i władztwu. Potrafi zaślepić nawet nauczycieli prawdy, także teologów, że zamiast oświecać, zaciemniają i wprowadzają błędy. Nieraz przybiera postać anioła światłości (por. 2 Kor 11,14). Będąc księciem ciemności stara się zamraczać Boże światło w duszach.

Umie omamić ludzki umysł kłamstwem, podstępem i uwodzić obłudnymi ideologiami. Sprytnie nadaje pozytywnym hasłom przewrotne znaczenie, np. pod pozorem tolerancji każe usprawiedliwiać najgorsze wynaturzenia. Sugerując jako ideał laickość państwa, wspiera laicki terror, wymuszający pod groźbą kar wykluczanie różnych przejawów religijności i wywołujący prześladowania ludzi wierzących. Promuje różne sekty, gdzie stosuje się fałszywą indoktrynację, manipulację, przemoc i wyzysk.

Aby skłonić do złego ludzką wolę stosuje za pomocą ludzi i systemów nacisk i strach. Potrafi wykorzystać wszystkie warstwy osoby ludzkiej, przede wszystkim emocjonalność, podniecając, podburzając, manipulując, wywołując przejawy masowej antybożej i antykościelnej histerii, łatwej dla niego do osiągnięcia dzięki środkom społecznego przekazu, co wielokrotnie obserwujemy. Żeruje na wszelkich złych skłonnościach i namiętnościach. Na pysze – wzbudzając w ludziach nieumiarkowaną

żądze władzy, na chciwość – wynosząc na szczyt wartości pieniądź i powodzenie ekonomiczne, osiągnęte kradzieżą, oszustwem, defraudacją, na żądzy seksualnej, której zaspokojenie proponuje w sposób wyuzdany i poprzez różne perwersje. Podobnie w każdej innej dziedzinie zła, wprowadzając w różne uzależnienia i zniewolenia. Nie ma dziedziny życia, w której nie starałby się prowadzić destrukcyjnej działalności dostosowując się sprytnie do aktualnej sytuacji w rodzinach, państwach czy w skali całego globu i usiłując zdalnie manipulować postawami i działaniem ludzi.

O ile w poprzedniej epoce walczył z Bogiem posługując się głównie racjonalizmem, obecnie wciąga ludzi w skrajny irracjonalizm, wspierając najróżniejsze formy okultyzmu, zwłaszcza magii i wróżbiarstwa. Obserwujemy dziś również zmasowane ataki na godność kobiety w postaci zwyrodniałych form feminizmu aż do dawania jej prawa do swobodnego dysponowania swoim ciałem w dziedzinie seksualnej i zabijania dzieci nienarodzonych. Stara się niszczyć skromność i wstydlivość, posługując się m.in. pornografią i ukazując kobietę przede wszystkim jako obiekt seksualnego pożądania, a nie jako równorzędnego partnera w małżeństwie o równej mężczyźnie godności osobowej. Jako wróg wszelkiej dobrej wspólnoty, która zawsze jest pewną analogią Trójcy Świętej, przystąpił do gwałtownego i niestety dość skutecznego ataku na rodzinę, usiłując niszczyć tę najważniejszą ludzką wspólnotę, osuwając z rozwodami, związkami niesakramentalnymi i całkowicie nieformalnymi, a także homoseksualnymi, jako czymś najzupełniej normalnym i uprawnionym.

Zdaniem wielu egzorcystów można zauważyć u demonów swego rodzaju specjalizację w określonych kategoriach zła. Są demony zabójstwa, samobójstwa, zwyrodniałego seksu, alkoholizmu, narkomanii, pychy, pogardy, sadyzmu i inne.

Przypomnijmy słowa Pawła VI o szatanie. „To zwodniczy wróg moralnej równowagi człowieka. Jest on przewrotnym i podstępny czarownikiem, który potrafi przeniknąć do naszego wnętrza drogą zmysłów, wyobraźni, pożądliwości, utopijnej logiki lub nieuporządkowanych kontaktów międzyludzkich, aby w nasze postępowanie wprowadzić szkodliwe odchylenia, choć czasem pozornie odpowiadające naszej strukturze fizycznej czy psychicznej, naszym instynktownym, głębokim aspiracjom” (audyencja generalna z 15.11.1972).

#### 4. Sposoby działania złych duchów

Autorzy w różny sposób klasyfikują i wyliczają sposoby szkodliwego oddziaływania złych duchów na człowieka. Należą do nich: pokusa, zniewolenie i skrępowanie, osaczenie (obsessio), opętanie (possessio), nękanie oraz wyrządzanie różnych szkód zewnętrznych. Każdy z nich stanowi osobny obszerny temat i wymagałby dokładniejszego omówienia. Tu z konieczności ograniczymy się do krótkich wyjaśnień.

##### a) Pokusa

Pokusa jest to podnieta do złego. Może pochodzić z naszej własnej słabości moralnej i skłonności do grzechu. Jej bezpośrednią przyczyną może być „świat”, w znaczeniu złego wpływu ludzi, panującej mentalności i różnych sytuacji życiowych. Prawdopodobnie w każdej takiej pokusie szatan ma jakiś udział. Są jednak także pokusy pochodzące bezpośrednio od niego.

Jego stałą metodą, której klasyczny przykład stanowi pokusa w Raju, jest podnieta do złego pod pozorem dobra. Jest mistrzem kłamstwa i uwodzenia, potrafi tak sugestywnie przedstawić zakazany przedmiot jako pożądaną i godną starań przez różne pseudoargumenty i tak silnie podziałać na wolę rozbudzając emocje, a równocześnie zaciemniać ostrość Bożego przykazania i brzydotę grzechu, że wielu ludzi mu ulega. Pokusa jest zwyczajnym i najczęstszym sposobem odwodzenia ludzi od Boga, zarazem najgroźniejszym, choć nie zawsze najbardziej bolesnym w swoich skutkach na ziemi.

Szatan namawia, aby albo nie spełnić jakiegoś dobra, albo umniejszyć je, jeśli koniecznie chcemy je spełnić, albo, na czym mu najbardziej zależy, aby uczynić coś złego. Nakłania zwłaszcza do grzechów śmiertelnych, które pozbawiają człowieka najcenniejszego daru Bożego – łaski uświęcającej, dziecięstwa Bożego i poddają go pod jego silny wpływ. Im bardziej mu się poddajemy, tym bardziej wciąga w przepaść zła.

##### b) Zniewolenie, skrępowanie

Innym sposobem szkodliwego działania szatana jest zniewolenie i skrępowanie. Najczęstszą tego przyczyną są popełnione grzechy, otwierające człowieka na wtargnięcie złowrogiej siły w jego życie. Nie jest to jeszcze opętanie, ale oddziaływanie z zewnątrz i pewnego rodzaju skrępowanie, ograniczenie władz człowieka, wprowadzenie tam anomalii i wielkiego cierpienia oraz osłabienie różnych dobrych cech. Objawy są tu tak podobne do nerwic i psychoz, że nie łatwo rozpoznać ich rzeczywistą przyczynę. Takie oddziaływanie szatana na psychikę i system nerwowy obserwujemy dziś w wielkim nasileniu. Są to stany różnego stopnia depresji w postaci przygnębienia, długotrwałej rozpaczki, niewytłumaczalnych udręk psychicznych aż do pokus samobójczych. Z kolei stany lękowe, obiektywnie niczym nie uzasadnione w takim stopniu. Dalej stany agresji, nienawiści, buntów bez wyraźnej przyczyny. Często spotyka się głębokie poczucie bezradności wobec popełnionych grzechów, obezwładniające wyrzuty sumienia, niewiarę w Boże przebaczenie, przekonanie o skazaniu na wieczne potępienie, dręczące nieustannie skrupuły moralne. Wszystko to człowieka zniewala, krępuje normalne funkcjonowanie, obezwładnia fizycznie i psychicznie, odbierając nadzieję. Jeśli objawy te mają pochodzenie demoniczne, z reguły nie poddają się zabiegom medycznym. Leki pozostają bezskuteczne, bądź działają wręcz odwrotnie. To może być jednym ze znaków rozpoznania działania demonów.

Szatan może powodować także różne niedomagania i choroby cielesne, także nowotworowe. Powodują one zwykle dokuczliwe cierpienia, bóle głowy i narządów wewnętrznych. Niekiedy nie dają się pomieścić w wykazach znanych jednostek chorobowych. Jeśli nie poddają się medycynie, a ustępują pod wpływem egzorcyzmów świadczy to wyraźnie o ich pochodzeniu.

#### c) Osaczenie

Kolejnym dokuczliwym sposobem działania złego ducha jest osaczenie zwane także obłężeniem (obsessio). Spotykamy je najczęściej w życiu Świętych, np. św. Jana Vianney, św. Jana Bosko, św. Ojca Pio, gdzie szatan, nie mogąc inaczej skłonić do grzechu albo do zaprzestania groźnej dla niego działalności, usiłuje człowieka przerazić i zmęczyć uciążliwymi manifestacjami zmysłowymi. Potrafi działać na wzrok poprzez przerażające zjawy w postaci np. rzucających się na człowieka i wściekłe szczekających psów, czy różnych groźnych potworów. Działa na słuch, powodując uciążliwe hałasy – wrzaski, krzyki, stukania. Wpływa na dotyk zadając razy, rany, rzucając człowiekiem. Dokucza powonieniu przez nieznośne zapachy, odory. Tu jak gdyby wychodzi z siebie i nie mogąc inaczej uwieść człowieka, demaskuje swoją piekielną nieprawość i brzydotę.

#### d) Opętanie

Za najbardziej niszczącą ingerencję szatana w życie człowieka uważa się powszechnie opętanie (possessio), które polega na stałym lub przerywanym zamieszkaniu demona w ciele człowieka i szkodliwym działaniu na niego od wewnątrz. W naszym środowisku europejskim, od dawna schrytianizowanym, opętanie nie jest tak częste jak gdzie indziej. Opętanie, to u nas około 2% spośród przypadków zgłaszanych do egzorcystów. Najczęściej szatan stara się ukrywać swoją obecność w człowieku. Stopniowo zniechęca swoją ofiarę do aktów religijnych, powoduje powolne nasilanie się różnych wyniszczających niedomagań fizycznych i psychicznych, które ludzie uważają z początku za przejawy zwykłego złego samopoczucia bądź różnego rodzaju choroby. Jednym z symptomatycznych objawów jest narastający wstręt i nienawiść do wszelkiego rodzaju sacrum, znamionujący postawę złego ducha. Właśnie obecność świętych przedmiotów i znaków oraz świątobliwych osób, a zwłaszcza upoważnionych przez biskupa egzorcystów, wymusza na nim ujawnienie się, podobne do spotykanego w Ewangelii w przypadkach egzorcyzmów Chrystusa.

Wśród przyczyn opętania wylicza się dwie zawinione, mianowicie ciężkie grzechy i pakt z szatanem oraz dwie niezawinione, jakimi są rzucone na kogoś uroki i złorzeczenia oraz wyjątkowo szczególny dopust Boży u osób głęboko religijnych oddających się Bogu na ofiarę. Fakt opętania nie musi zatem oznaczać stanu grzechu śmiertelnego i pozbawienia łaski uświęcającej, ani nie stanowi znaku wiecznego potępienia.

Przejawy opętania różnią się u różnych osób, mają także różny stopień nasilenia i różny czas trwania. Zdarza się, że mimo egzorcyzmów opętanie trwa aż do śmierci, co jednak nie musi być zapowiedzią wiecznego potępienia. Szatan jest pomysłowy w dręczeniu swoich ofiar, zwłaszcza tych,

które przez pakt, niekiedy wyrażone na piśmie i podpisane własną krwią, oddały mu się na życie ziemskie i na wieczność.

Wydaje się, że Opatrzność Boża, przewidując szczególne nasilenie demonicznego działania w naszych czasach, wymusiła na złych duchach ujawnienie wielorakich możliwości zadawania przez nie cierpienia, a także ujawnienie sposobów uwalniania od demonów, w przypadku długoletniego opętania niemieckiej pielęgniarki z połowy minionego stulecia, opisanym szczegółowo i wiarygodnie przez jezuitę ks. Adolfa Rodewyka w książce pt. „Demoniczne opętanie dzisiaj. Fakty i interpretacje” wydanej w polskim tłumaczeniu w Raciborzu w 1995 r. Samo wyliczenie stosowanych przez demony udręk jest przerażające. Spróbujmy tego tu dokonać. Magda – bo taki dał jej autor pseudonim, by nie ujawniać nazwiska – która kilkanaście razy zawierała pakt z demonami, doznawała wielokrotnych bolesnych ataków na zmysły: okresowej niemożności mówienia, głuchoty, zaburzeń wzroku i smaku, częstych bolesnych uderzeń. Doznawała zranień na skórze powodowanych przez zjawiającego się czarnego kota, który powodował bolesne zadrapania na twarzy, duszenia do utraty tchu przez zjawiającego się węża. Na jej skórze pojawiały się wydrapane diabelskie napisy oraz pęcherze, zwłaszcza po pokropieniu wodą święconą, a także palące ją znaki krzyża. Demony niekiedy zabraniały jej jedzenia lub uniemożliwiały je. Cierpiała często na bezsenność, bywała wyrzucana z łóżka, doznawała nienaturalnych wielkich obrzmień ciała, porażen nóg i ust, duszności i różnych chorób. Była zmuszana przez złe duchy do połykania trucizn na szczury i innych, do wcierania w swoje otwarte rany jadu trupiego, z którym miała kontakt posługując przy sekcjach zwłok. Wielokrotnie wbrew swej woli musiała zadawać sobie niekiedy głębokie i długie cięcia i kaleczyć swe ciało. Demony utrudniały transfuzję krwi potrzebną dla ratowania jej życia. Doznawała różnych halucynacji wzrokowych i słuchowych, miewała często koszmarne sny. Diabły zmuszały ją do biegania po szpitalu po schodach w górę i w dół prawie do utraty przytomności. Pojawiały się u niej pokusy samobójcze i udręki psychiczne, a także różne zjawiska paranormalne, jak znajomość języków obcych, których nigdy się nie uczyła, jasnowidzenie, wrażliwość na sugestie i rozkazy czysto mentalne, rozpoznawanie zamkniętych niewidocznych przedmiotów i ukrytych chorób, znajomość minionych wydarzeń z życia osób obcych, nadzwyczajne siły fizyczne i duchowe. To wszystko dodatkowo upewniało o działalności demonicznej. Demony zresztą przedstawiały się często w chwilach tzw. kryzysów (nasilenie opętania), podawały swoje imiona, wychodziły i wracały. Przy tym wszystkim Magda nienagannie funkcjonowała w szpitalu jako pielęgniarka, była zręczna, sprawna, pracowała szybko, a przełożeni byli z niej zadowoleni.

Tę książkę powinien przeczytać każdy egzorcysta, a także każdy ksiądz i osoby bliżej współdziałające w posłudze uwalniania. Przejawy demonicznego oddziaływania znajdujemy także w innych wiarygodnych opisach opętań, jednak z takim ich nagromadzeniem u jednej osoby prawdopodobnie nikt z nas się nie spotkał, ani w literaturze ani w rzeczywistości.

#### e) Nękania i szkody zewnętrzne

Do pełnego zestawu złośliwego działania diabelskiego należy dodać jeszcze nękanie i różne szkody zewnętrzne. Należą tu „nawiedzone” domy, w których wyczuwa się jakąś niewidzialną obecność wywołującą hałasy. R. Salvucci wylicza tu skrzywienie mebli, powtarzające się uderzenia drzwi od szafy i w innych miejscach, dziwne kroki jakby kogoś chodzącego piętro wyżej; otwierające się i zamykające drzwi, samoczynnie poruszające się meble i inne sprzęty, drganie okiennic, okien, żaluzji, itp. (dz. cyt. s. 177). W takich mieszkaniach pojawiają się też niekiedy samozapalne pożary, wycieki wody z sufitu, z rurociągów, zalewanie mieszkania, wielkie ilości różnych insektów. Wszystko to ma na celu wywołanie strachu, bezsenności, utratę wewnętrznego pokoju. Często objawy te nasilają się i doprowadzają mieszkańców do nieobliczalnych decyzji.

Szatan potrafi także psuć urządzenia techniczne, takie jak lodówki, telefony, telewizory, komputery. Powoduje niekiedy wielkie szkody i straty ekonomiczne, jak niespodziana utrata pracy i niemożność jej zdobycia, niczym nie wytłumaczalna utrata klientów, bankructwo doprowadzające do rozpacz i niekiedy samobójstwa. Stwierdzano także szkody demoniczne wyrządzone roślinom na polach przez owady i gryzonie, nie dające się niczym usunąć, niewrażliwe na wszelkie pestycydy oraz zwierzętom, powodując ich bezpłodność, chudnięcie, np. krowy nie dają mleka, chorują i marnieją bez widocznej przyczyny mimo dobrej opieki weterynaryjnej.

Znakiem obecności demonów bywa niekiedy odczuwanie dotkliwego zimna lub silnego podmuchu powietrza i nieznanego pochodzenia odór.



Aby wyczerpać całość problemów związanych z posługą egzorcystów i uwalniania, należałoby szerzej omówić jeszcze dwa problemy: co ułatwia złym duchom ich szkodliwe działanie i jak z nimi walczyć. Są to jednak zagadnienia wykraczające poza temat tego wykładu.

## V. WNIOSKI PRAKTYCZNE

Powyższe rozważania miały na celu nie tylko przypomnieć i pogłębić naszą wiedzę, ale także prowadzić do kilku ważnych spostrzeżeń i wniosków praktycznych.

### 1. Szatan w historii zbawienia oraz życiu i nakazie misyjnym Chrystusa

Szatan nie jest w historii zbawienia bytem marginalnym. Jest wpisany głęboko w dzieje ludzkości i w karty Pisma św. od pierwszej do ostatniej księgi. Natchnione słowo Boże jest historią grzechu i łaski, grzechu, którego zły duch jest główną przyczyną i łaski miłosiernego Boga. Z szatanem spotyka się osobiście każdy człowiek od początku świata do jego końca. Walka z nim jest wyraźna w ziemskim życiu Chrystusa od zagrożenia Herodowego i kuszenia na pustyni po mękę i śmierć na krzyżu i nie była dla Niego problemem peryferyjnym.

Nakaz misyjny Chrystusa obejmuje głoszenie Ewangelii i uzdrawianie chorych, ale równorzędnie także wypędzanie złych duchów. Ta prawda zagubiła się w ostatnich stuleciach w świadomości wielu osób odpowiedzialnych w Kościele za duszpasterstwo i trzeba ją głośno przypominać. Na pewno daleko nam do demonomanii, którym to słowem próbuje się ośmieszać, tłumić, a nawet uniemożliwiać obronę Ludu Bożego cierpiącego wskutek przebiegłości i okrucieństwa złych duchów.

### 2. Świadomość rzeczywistego źródła zła

Poczucie bezradności wobec ogromu zła dostrzeganego powszechnie i niszczącego obecnie całą ludzkość w wielu dziedzinach na podobieństwo fali tsunami nie może nam zamykać oczu na jego najgłębszą przyczynę. Jest to zło zorganizowane, realizowane z wielką inteligencją, modyfikowane z miejsca w zależności od sytuacji, posługujące się wiernymi ludzkimi służalcami, którym w rekompensacie daje na ziemi pewne zaspokojenie żądz posiadania, władzy i używania, ale zażąda strasznej zapłaty w piekle.

Mylą się demitolodzy w swoich zabiegach o to, aby „oczyścić” Pismo św. z rzeczywistego istnienia i działania złych duchów. Ich teorie dla nas, którzy spotykamy się z demonami „twarzą w twarz”, są nie tylko oczywiście błędne i tragicznie niepoważne, ale zarazem groźne w następstwach. Zaślepiają na najniebezpieczniejszego wroga, pozbawiają obrony i przynoszą szkodę Kościołowi. Powodują samorozbrojenie, ułatwiające złym duchom dzieło zniszczenia. Jeśli zło w świecie jest tylko dziełem ludzi, wystarczyłoby doprowadzić ich do ładu moralnego, a nieuleczalnych złoczyńców izolować w więzieniach. Szatan nie da się jednak obezwładnić środkami przyrodzonymi, a nasza demobilizacja pozwala mu swobodnie wsiewać chwast w najlepiej uprawioną rolę i pomiędzy najdorodniejsze ziarno. Zło i jego przyczyny trzeba dostrzegać wyraźnie, uświadamiać je innym i bić na alarm, bo sytuacja jest groźna. Trzeba pobudzać siebie i innych do intensywnej i skutecznej walki w obronie dzieci Bożych. To dziś jedno z najważniejszych zadań w Kościele.

### 3. Pilna potrzeba wznowienia i upowszechnienia egzorcystatu

Zachodzi wielka potrzeba wznowienia w całym Kościele dobrze zorganizowanej posługi egzorcystatu i przygotowania do niej duchowieństwa przez rzetelne studium demonologii, postulowane przez Pawła VI i przez dobre przygotowanie praktyczne do przeprowadzania egzorcystów i modlitwy o uwolnienie. W Polsce jesteśmy w tej korzystnej sytuacji, że nasi biskupi w prawie wszystkich 41 diecezjach mianowali egzorcystów i okazują życzliwość ich pracy. Oby tak mogło być we wszystkich diecezjach świata, a z czasem także przynajmniej w większych parafiach. Jednym z naszych zadań jest usilne przekonywanie i upraszanie u przełożonych kościelnych poświęcenia tej sprawie szczególnej uwagi. Wielka wdzięczność należy się ks.G. Amorthowi, którego książki i odważna działalność obudziły uspioną wrażliwość na te problemy, przyczyniły się do wydania nowego rytuału egzorcystów i wywołały dalszą falę pożytecznych publikacji.

### 4. Odwagi!

Wielkość dostrzeganego zła, widzianego przez nas wyraźniej niż przez innych, nie może nas zatruwać czarnowidztwem i poczuciem beznadziei. Nie jesteśmy tylko strażą graniczną, ale znajdujemy się na froncie, na pierwszej linii walki. Powołanie do posługi egzorcystatu i modlitwy o uwolnienie jest wielkim darem Bożym dla Kościoła i dla nas. Bóg otworzył nam oczy na tę ważną posługę, dał łaskę jej zrozumienia i upoważnił przez hierarchię do jej pełnienia. Jest to wybranie do służby trudnej, do walki na froncie z bardzo niebezpiecznym wrogiem. Szatan ma ogromną armię dysponującą potężnymi siłami, nie uwzględniającą żadnych konwencji ani zasad moralnych. Stajemy wobec niego jak młody Dawid z procą i kilku kamykami wobec potężnie uzbrojonego Goliata. A jednak te skromne kamienie, modlitwa, post, egzorcyzmy, woda święcona, sól egzorcyzmowana i inne podobne, na pozór nieproporcjonalne do wielkości przeciwnika, dzięki naszej wierze w moc Bożą i ofiarnemu działaniu zwyciężają szatana i zmuszają go do ucieczki..

Chrystus powiedział: bramy piekielne nie przemogą Kościoła. On będzie zwycięzcą, odbędzie sąd nad piekłem i jego mieszkańcami i wymierzy im ostateczną karę: „Idźcie precz ode mnie, przekleńci, w ogień wieczny” (Mt 25,41). Powiedział do uczniów: „Dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach i po całej potędze przeciwnika” (Łk 10,19), „wypędzajcie złe duchy” (Mt 10,8). Chrystus powiedział także: „Ufajcie, jam zwyciężył świat”. „Ufajcie” nie znaczy, że mamy beczynn timer czekać na Jego zwycięstwo. On chce przez nas jako swoje narzędzia zwyciężać szatana i zło, dlatego słowami Apostoła wzywa do przyjęcia pełnej zbroi Bożej i do walki. Mamy przeciwstawiać się kłamstwu mieczem słowa Bożego, złym duchom wytrwale modlitwą w Duchu, pilnym czuwaniem, a chronić się tarczą wiary, która powstrzymuje i gasi rozżarzone pociski Złego (por. Ef 5,14-18).

Trzeba byśmy nie poddawali się zniechęceniu, ale stale przekraczali próg nadziei i otwierali drzwi Chrystusowi, który jest zwycięzcą. Nasza posługa jest ważna dla Kościoła. Nie możemy jej pełnić z niechęcią i jak gdyby z przymusu, bo biskup nakazał. Posługa egzorcyzmu i modlitwy o uwolnienie, to wyraz miłosierdzia i wielka pomoc dla cierpiących braci, to akt miłości pastoralnej, która jest główną cnotą duszpasterzy. Posługa trudna, wymagająca nieraz wielkiej ofiary zmęczenia, postu, modlitwy, ale Bóg wynagradza ją często już na ziemi radością i wdzięcznością osób uwolnionych.

Ks. dr Marian Piątkowski, koordynator Posługi Egzorcystów Polskich